Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 27. Biała, dnia 4 października 1931 r. Rok XIV.

Wszyscy na Zlot TUR-owy!

Bialski Okręg TUR-owy urządza

Wielki doroczny Zlot

TUR-owy

który odbędzie się w Białej **4. października b. r.** o godz. 10 rano w sali hotelu pod „Czarnym Orłem".

Będzie to właściwie obchód dziesięciolecia Bialskiego Oddziału TUR-a, ale ten obchód będzie połączony ze **zlotem całego okręgu.** Jednocześnie będzie to nasz **Dzień Młodzieży,** gdyż jak wiadomo na tę datę wyznaczony jest Dzień Młodzieży w Polsce.

Na PROGRAM złożą się występy orkiestr TUR-owych, popis znakomitego chóru mieszanego TUR. w Białej, śpiew chórów niemieckiej młodzieży z Bielska, popisy gimnastyczne, przemówienie przedstawiciela Zarządu Głównego TUR. z Warszawy, deklamacje i t. d.

Po uroczystej Akademji nastąpi **Otwarcie Wystawy** TUR-owej, poświęconej robotom ręcznym, wreszcie wieczorem nastąpi **Zabawa** taneczna.

Na tą wielką Uroczystość TUR-ową Okręgowa Organizacja TUR. zaprasza przedewszystkiem **wszystkie Oddziały TUR-owe w Okręgu.** Czasy są prawdziwie ciężkie ale każdy Oddział TUR-a w naszym Okręgu jest obowiązany pieszo, koleją czy furmanką przybyć do Białej bo ma być to ZLOT wszystkich TUR-owców w okręgu.

Zapraszamy także **Oddziały sąsiednich okręgów** jeżli tylko mogą przybyć.

Pozatem TUR. zaprasza na swoją uroczystość w Białej **najszerszy ogół robotników i chłopów, członków i sympatyków TUR-a** z całego okręgu.

W dzisiejszych ciężkich czasach środki nie pozwalają z jeżdzać się często razem, skorzystajmy więc z tej rzadkiej sposobności, aby wzmocnić swe siły w gronie własnej rodziny TUR-owej!

Na zlot! Wszyscy na zlot!

Zmierzch dyktatur.

Nie tak jeszcze dawno nawet, socjalistom polskim, stojącym na gruncie demokracji, wskazywał obóz sanacyjny na przykład innych krajów, gdzie zakwitły dyktatury. „Patrzcie, wołali sanatorzy, nawet w Hiszpanji i Jugosławji powstały dyktatury; widocznie nadszedł taki czas „dyktatorski", i demokracja bankrutuje nie tylko u nas, ale stopniowo na całym świecie".

Upłynęło trochę czasu — i cóż widzimy?! Oto świeżo upieczone dyktatury

bankrutują,

a dyktatorzy czasami muszą pospiesznie ratować swój drogocenny żywot.

Popatrzmy np. na

Hiszpanję.

Rządził tam do niedawna dyktator Primo de Rivera; później go zastąpił inny; a za plecyma tych dyktatorków stał chytry i chciwy na pieniądze król Alfons XIII. Fala oburzenia ludowego wznosiła się coraz wyżej. Król musiał pójść na ustępstwa. Rozpisał wybory do samorządów, a te wybory dały zwycięstwo republikanom i socjalistom. Wojsko rozpoczęło szereg zbrojnych buntów. Król zobaczył, że **żartów niema...** to też szybko spakował manatki, skwapliwie zabrał wielkie „oszczędności", uciułane na krzywdzie narodu i drapnął zagranicę. W Hiszpanji powstał rząd republikański. Została wybrana konstytuanta, to znaczy parlament dla ułożenia nowego ustroju. Większość jest złożona z republikanów i socjalistów. Ta ludowa konstytuanta uchwaliła, że Hiszpanja zostanie

republiką demokratyczną i robotniczą.

Tak skończyła się dyktatura w Hiszpanji, którą sanatorzy nam w Polsce stawiali za wzór. Dlaczegoż teraz milczą?

Trochę inaczej było w

Jugosławji.

Jugosławja — to młode państwo, które powstało po wojnie światowej z Serbji, Czarnogóry, Chorwacji, Sławonji i części muzułmańskiej. Przed paru laty król Aleksander, nie mogąc sobie dać rady z Chorwatami, którzy domagali się większych praw, rozwiązał parlament i zawiesił konstytucję; szefem rządu został generał Żywkowicz. „Znowu zwycięstwo dyktatury!" — tryumfowali nasi sanatorzy. Tymczasem upłynęło kilka lat, i pokazało się, że rządzić tak skomplikowanym krajem bez parlamentu niepodobna. A i zaufanie zagraniczne było niewielkie; z **pożyczkami** było krucho. To też król Aleksander, nauczony widać przykładem hiszpańskim, ogłosił nową konstytucję i przywrócił nanowo

parlament.

Prawdę powiedziawszy, nowe prawo wyborcze jest **marne.** Tak np. wprowadzono **jawne** prawo wyborcze, aby łatwiej można było wpływać na wyborców. Pozatem ta partja, która otrzyma najwięcej głosów, zabiera odrazu **dwie trzecie** wszystkich mandatów; zrobiono to oczywiście dla partji rządowej. Ale w każdym razie dyktatura w pierwotnej, nagiej postaci **pękła.** Pokazało się, że dyktatura nie jest wyższą, lecz **niższą** formą rządów.

Tak pękły

obydwie dyktatury —

hiszpańska i jugosłowiańska.

Natomiast w innych krajach zwolennicy dyktatury, faszyści, hojnie wspomagani przez klasy posiadające, przez obszarników i fabrykantów, chcieliby obalić istniejącą wolność, istniejącą demokrację, aby utrudnić robotnikom zorganizowanie się i uzyskanie wpływów. Zwłaszcza

w Austrji

bolą oczy kapitalistów ogromne postępy socjalizmu. Pamiętamy, że w samym Wiedniu mamy 430 tysięcy zorganizowanych socjalistów (!!) i że gmina tam znajduje się w rękach socjalistów. To też przed paru tygodniami kierownik austrjackich faszystów dr. Pfriemer, adwokat, nagle w nocy zorganizował faszystowski

„pucz",

t. zn. poprostu bunt, aby złamać demokrację i zaprowadzić dyktaturę burżuazji. Chciał w Stryji zebrać swe zbrojne siły i pomaszerować na Wiedeń. Ale ta gra

nie udała się!

Albowiem siła robotnicza w Austrji jest zbyt wielka. Robotnicy tam posiadają swe wielkie organizacje dla obrony wolności i demokracji, tak zwany

„Schutzbund".

Zamach Pfriemera skończył się klapą. Zdołał tylko zamordować dwu robotników. Poczem drapnął zagranicę do Jugosławji.

Ten przykład austrjacki pokazuje, że robotnicy mogą **skutecznie** bronić demokracji, wolności i swych praw — jeśli są należycie zorganizowani, zwarci, nierozbici, zjednoczeni w jednej organizacji. Przykład austrjacki jest bardzo pouczający i wymowny!

Tak obserwujemy na świecie

zmierzch dyktatur.

W Hiszpanji dyktatura całkowicie się skończyła. W Jugosławji skończyła się częściowo. A w Austrji robotnicy pokazali, jak należy walczyć z uroszczeniami faszyzmu.

Dziś już nie tak łatwo znienacka zaskoczyć robotników, jak to kiedyś uczynił Mussolini. Robotnik sobie dobrze uświadomił, jak wielkie dlań znaczenie ma demokracja. Bez wolności nie będzie socjalizmu!

Niedola bezrobotnego.

Sytuacja gospodarcza w kraju. — Wzrost bezrobocia. — Komitety dla pomocy bezrobotnym. — Robotnicy żebrakami.

W kraju szaleje kryzys i bezrobocie. Wprawdzie kryzys ma charakter ogólno-świaświatowy, ale po pierwsze wszystkich krajów nie obejmuje, bo np. Francji powodzi się dobrze, a po drugie polityka sanacji w Polsce pogłębiła kryzys na skutek fatalnej polityki budżetowej i podatkowej. Sanacyjne urzędy w oficjalnych wydawnictwach muszą przyznać, że w kraju mamy całkowity krach przemysłu i handlu.

Jeżeli np. weźmiemy **„Przegląd miesięczny"** Banku Gospodarstwa Krajowego za sierpień, to zobaczymy, iż ten Przegląd stwierdza ten krach w całej pełni. Tylko z węglem było jako tako, a pozatem czytamy, że „położenie przemysłu **naftowego** doznało pogorszenia", huty **cynku** i ołowiu pogorszyły swój stan. W przemyśle włókienniczym położenie fabryk **bawełnianych** stało się gorsze. Fabryki **maszyn** były nadal w trudnem położeniu, w przemyśle **drzewnym** znowu się pogorszyło i zamknięto szereg nowych tartaków. Wywóz **cukru** uległ zmniejszeniu. Przemysł **chemiczny** wykazał nadal niski stan zatrudnienia i obrotów. Sprzedaż nawozów sztucznych na sezon jesienny była znacznie mniejsza, niż przed rokiem, zastój panował również w przemyśle **garbarskim** i **obuwniczym.** Obroty handlu wewnętrznym skurczyły się.

Tak pisze urzędowy „Przegląd" Banku Gospodarstwa Krajowego, znajdującego się pod kierownictwem gen. Góreckiego. Jest to więc nie przemysł i nie handel lecz poprostu cmentarz.

Ale co będzie dalej?

Żeby nie pomyślano, iż krytykujemy tylko dla krytyki i że patrzymy przez czarne okulary jako opozycjoniści, weźmiemy znowu urzędowe wydawnictwo, mianowicie numer **„Konjunktury Gospodarczej“** za sierpień. A trzeba wiedzieć, że jestto pismo urzędowego instytutu badania konjunktur gospodarczych. Cóż więc ono pisze? Otóż pisze, że panuje powszechny „kryzys zaufania“ i na skutek tego nastąpił silny odpływ wkładów z Banków oraz ucieczka kapitałów zagranicę; jeśli nawet kapitały zagranicę nie uciekają, są jednak starannie przechowywane w walutach obcych. Tą ucieczkę kapitałów oblicza pismo na 500 miljonów złotych. Powiada dalej, że ta ucieczka kapitału na skutek braku zaufania **uniemożliwia jakąkolwiek poprawę konjunktury.** Wobec tego na zasadnicze pytanie czy będzie poprawa, Konjunktura powiada dosłownie:

„Przy obecnym stanie społeczeństwa i skłonności do paniki, **w ciągu kilku najbliższych miesięcy nie może być mowy o polepszeniu konjunktury,** natomiast należy się liczyć z możliwością **dalszego zaostrzenia** sytuacji finansowej i dalszego ponadsezonowego ograniczenia produkcji, zwłaszcza po zakończeniu sezonu budowlanego“.

Słowem — jest źle, ale będzie gorzej wedle słów tego urzędowego pisma i należy liczyć się z tem, że zima będzie straszna i że nastąpią dalsze redukcje przemysłu.

Taka jest sytuacja gospodarcza. Co ona oznacza? Oznacza biedę i rozpacz, głód i nędzę setek tysięcy ludzi. Urzędowa cyfra zarejestrowanych bezrobotnych wynosi obecnie

250 tysięcy

t. zn. ćwierć miljona, ale szybko rośnie. Teraz rozpoczęła się ostra jesień i spodziewana jest ostra zima. Bezrobotni wpadają w rozpacz straszliwą. Gdy czytamy gazety warszawskie, spotykamy się z takiemi faktami, że oto np. jeden biedny pracownik przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie chwyta siekierę, zabija jedno dziecko, potem drugie, potem żonę, wreszcie sam popełnia samobójstwo.

Cóż na to sanacja?

Czy tego nie widzi? Owszem widzi i nawet trochę się boi, że rozpacz bezrobotnych spadnie na nią, bo właściwie ona rządzi w kraju. To też sanacja chce niby coś robić dla bezrobotnych, żeby nazywało się, iż coś się robi. W Warszawie urządzono Główny Komitet pomocy dla bezrobotnych pod kierownictwem znanego przyjaciela kapitalistów p. Klarnera. Tworzy się takie komitety pomocy po województwach, powiatach, miastach i gminach. Złożone są oczywiście z urzędników i burżuazji, czasami zaś dla okrasy zaprasza się jakiegoś socjalistę. Otóż te komitety mają zbierać pieniądze i produkta, a potem rozdawać bezrobotnym. Słowem, zamiast pracy albo uregulowanego zasiłku

będziemy mieli żebraninę.

Dumnego robotnika, który chce pracować i słusznie jest dumny z tego, że jest pracownikiem, robotnikiem, wytwórcą dóbr, sprowadza się do roli żebraka, który będzie błagał o kilo ziemniaków czy łyżkę strawy. Po wielkich miastach gotuje się w kotłach jakieś marne zupki i te zupki wydaje się głodnym robotnikom — jedz, robociarzu, i pamiętaj, żebraku, jakie dobre serce ma burżuazja!

Jednocześnie te komitety staną się bardzo łatwo **środkiem presji politycznej,** bo będzie się wydawało wszystko łatwiej tym i więcej tym, którzy są posłuszni politycznie i zaskarbią sobie łaski sanacyjne.

Po trzecie ta żebranina ma na celu wykopanie

przepaści między robotnikiem i chłopem,

bo od chłopów, nawet biednych, bierze się po 20 kilo ziemniaków z morga na bezrobotnych, a chłopi potem nieraz wymyślają na bezrobotnych.

Tak w tych komitetach, niby to dobrych i szlachetnych tkwi wielkie niebezpieczeństwo: z robotnika robi się żebraka, na robotniku może się wywierać presję polityczną, tworzy się rozdźwięk między robotnikiem a chłopem. To też zorganizowani robotnicy chcą nie zupek i żebrackich ziemniaków i księżej dobroczynności, lecz

pracy i ustawowo uregulowanych zasiłków.

Mają prawo tego domagać się, bo oni to tworzą wszystkie dobra świata, a jeżeli teraz nie pracują, to nie z własnej winy, lecz z powodu gnijącego ustroju kapitalistycznego i fatalnej polityki gospodarczej!

———

Co się dzieje w kraju.

Rola Sejmu. — Nowe ustawy samorządowe — Brześć. — Sądy doraźne. — Bramy tryumfalne w Nowogródzkiem.

O sytuacji gospodarczej i o straszliwej niedoli bezrobotnego w Polsce piszemy na innem miejscu. W tym artykule zaś spróbujemy rzucić okiem na całość sytuacji politycznej, pisząc jak najskromniej i najostrożniej — ze względu na znane warunki cenzuralne.

Na 1 października

został zwołany Sejm,

będzie miał za zadanie uchwalenie budżetu i przeprowadzenie nowych ustaw. Jednakowoż ze Sejmem nikt w Polsce **żadnych nadziei nie wiąże.** Każdy wie, że Sejm dzisiaj samodzielnej roli nie gra, że sanacyjna partja BB. uzyskała w znany sposób w Sejmie większość i słucha pokornie wszystkiego co Rząd każe. Niedarmo tą sanacyjną partję BB. nazywają „Bezpartyjnym batalјonem“. I tym razem BBkowa większość **uchwali w pokorze wszystko, co Rząd każe,** a opozycja, w tej liczbie socjaliści, najwyżej będzie mogła podnieść od czasu do czasu głos krytyki albo zażądać jakiej informacji. Co się tyczy budżetu, to wiadomo, że **żadnego budżetu w Polsce niema,** bo wprawdzie na rok 31 został uchwalony budżet w kwocie 2,8 miljarda, ale tyle pieniędzy zebrać z głodującego kraju niepodobna, to też każdy miesiąc przynosi deficyt. W ten sposób budżet wykonywuje się jak się da, bynajmniej nie ściśle według tego co Sejm uchwalił. Widząc, że z budżetem jest źle, sanacja wnosi do Sejmu cały szereg

nowych projektów podatkowych

j. np. podatku **od piwa,** wina, miodu, nowy podatek dochodowy i t. d. Pozatem chodzą uporczywe pogłoski (patrz n. p. „Gazetę Warszawską“) o wydzierżawieniu państwowego monopolu spirytusowego. Albowiem Rząd na gwałt potrzebuje gotówki i szuka tej gotówki dla załatania budżetu gdzie może. A o pożyczce zagranicznej jakoś nie słychać...

Zapewne Rząd przedłoży także projekty

nowych ustaw samorządowych.

Ale to co donoszą o tych projektach gazety, pokazuje, że w tych ustawach samorządowych nie dużo zostanie samorządu prawdziwego. Jak słychać, administracyjnym władzom nadzorczym (n. p. starościńskim) nadane zostają takie prawa wobec samorządów, że cały ten samorząd zostanie igraszką tychże władz. W ten sposób, skoro i Sejm i samorząd przestają odgrywać role wyrazicieli woli narodu, zostają zredukowane do roli dekoracji, zaś **faktyczna władza** pozostaje w rękach urzędów t. zn. biurokracji.

Poruszymy teraz jeszcze obszerną dziedzinę prawa, dziedzinę praw obywatelskich. Na koniec października jest wyznaczony w Warszawie słynny

proces brzeski,

w którym zasiądą na ławie oskarżonych nasi wybitni tow. posłowie i b. posłowie, jak: Barlicki, Lieberman, Ciołkosz, Dubois, Pragier i Mastek. Oskarżeni są o przygotowanie — rewolucji (!!!). Ze względów cenzuralnych trudno nam pisać o tym procesie. Gazety piszą, że ma być przeprowadzony teraz dlatego, żeby odwrócić uwagę ogółu od polityki gospodarczej i od nowych przedłożeń podatkowych, narazie możemy tylko przesłać serdeczne pozdrowienia naszym towarzyszom podsądnym!

Wśród rozmaitych rozporządzeń wydanych w ostatnich czasach zwróciło powszechną uwagę rozporządzenie o wprowadzeniu

sądów doraźnych w Polsce,

wydane na podstawie dekretu Prezydenta z roku 1928. Wprowadzenie tego rozporządzenia umotywowane jest wzrostem bandytyzmu, wzrostem zamachów ukraińskich we wschodniej Małopolsce i zwłaszcza zabójstwem bbekowego posła Hołówki, który padł w Truskawcu od strzałów ukraińskiej organizacji terorystycznej. W rzeczywistości jednak sądy doraźne stają się cząstką ogólnego systemu terorystycznego w Państwie i mają na celu zastraszenie ludu w tych ciężkich i głodnych czasach. Nie należy jednak zbytnio dać się nastraszyć, bo sądy doraźne mają być stosowane tylko w wypadkach bandytyzmu, szpiegostwa, zamachów na koleje, zbrojnych wystąpień i t. d. Naturalnie, że rozporządzenie jest tak giętkie, że może być rozciągnięte także na tak zwanych „podżegaczy“.

Drugiem ciekawem rozporządzeniem jest dekret o

regulaminie więziennym

ogłoszonym już w Dzienniku Ustaw. Ten dekret jest ciekawy dlatego, że zupełnie nie przewiduje więźniów politycznych jako odrębnej kategorji, w ten sposób więźniowie kryminalni i polityczni są traktowani **jednakowo,** czego nie było nawet w Rosji carskiej. Wywołało to w ostatnich czasach cały szereg buntów, głodówek i protestów więźniów politycznych, które odbijają się mocnem echem także zagranicą.

Tak wygląda w Polsce współczesnej dziedzina prawa...

Na tle tego wszystkiego są znamiennym faktem

tryumfalne podróże

po nowogrodzkiej ziemi nowego tamtejszego wojewody Kostka Biernackiego, który otrzymał to stanowisko, jedno z najwyższych w państwie, za znane swoje wystąpienia wobec więźniów brzeskich, gdy był w Brześciu komendantem.

Jak donoszą gazety, **sto bram tryumfalnych** zbudowano w poszczególnych wsiach i miasteczkach na uroczyste przyjęcie nowego wojewody— naturalnie pod wpływem miejscowych władz. Na bramy są pieniądze, a na chleb dla bezrobotnych niema.

Taka jest sytuacja w Państwie pod względem prawa. Sejm jest bezsilny, samorząd też, natomiast kwitną Brześć, sądy doraźne i nowy regulamin więzienny. Pozatem — bramy tryumfalne Kostka Biernackiego...

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Dnia 5 i 6 września obradowała Rada Naczelna P. P. S., która powzięła następujące uchwały:

I. Rada Naczelna przyjmuje do **zatwierdzającej wiadomości** sprawozdanie ustępującego C. K. W., oraz jego propozycje, dotyczące akcji politycznej i upoważnia nowo wybrane C. K. W. do realizacji przedłożonego planu.

II. Stojąc na gruncie uchwał XXII-go Kongresu P. P. S. w dziedzinie **Programu Gospodarczo — Społecznego,** celem natychmiastowego ulżenia doli najuboższej ludności miast i wsi — Rada Naczelna domaga się bezzwłocznego uwzględnienia następujących żądań natury gospodarczo — podatkowej:

1) Wprowadzenie **40-godzinnego tygodnia pracy** bez obniżki zarobków i bezwzględnego zakazu pracy w godzinach nadliczbowych.

2) **Zatrudnienie bezrobotnych** przez rozwinięcie szerokiej akcji **budowy tanich mieszkań i roboty publiczne;** dopóki to nie nastąpi, wypłacania bezrobotnym **zasiłków** przez cały czas pozostawania bez pracy, objęcia ubezpieczeniem od bezrobocia **wszystkich** robotników, łącznie z państwowymi, samorządowymi, rolnymi, młodocianymi, i pracownikami małych zakładów pracy, dalej **uchylenia sezonu martwego, wprowadzenia pomocy opałowej i odzieżowej, dożywiania dzieci bezrobotnych, bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych w Kasach Chorych.**

3) Wprowadzenie **ubezpieczenia na starość.**

4) **Obniżenie o 50 procent komornego** od małych mieszkań w kamienicach czynszowych na przeciąg jednego roku, oraz wstrzymania komornego od takich mieszkań dla bezrobotnych do czasu uzyskania pracy, a w związku z tym obniżenia względnie **wstrzymania podatku lokalowego** i od nieruchomości od tych mieszkań.

5) **Moratorjum dla płatności rat należności i pożyczek z tytułu nabycia ziemi i inwestycji rolnych** dla gospodarstw włościańskich do 5 ha, przeszacowania gruntów nabytych z parcelacji publicznej i prywatnej.

6) **Darowania drobnym płatnikom zaległych podatków** i kar administracyjnych.

7) **Wstrzymanie podatku dochodowego od zarabiających niżej 4.500 zł. w skali rocznej.**

8) Przywrócenie **samorządu ubezpieczonych** i rozpisania natychmiastowych wyborów w Kasach Chorych, a także w samorządach terytorjalnych, rządzonych komisarycznie.

9) **Obniżenie budżetu państwa w wydatkach na wojsko i policję** bez naruszenia płac i norm wyżywienia.

Rada naczelna wzywa C. K. W. i Z. P. P. S. aby w ramach powyższych postulatów wszczęły

akcję na wszystkich terenach pracy politycznej i zawodowo-gospodarczej.

III. Rada Naczelna stwierdza, że obóz „sanacyjny", lekceważąc sobie zbliżający się **kryzys szkolny,** zarówno jak wszelkie kulturalne potrzeby szerokich mas i kierując cały swój wysiłek na wprowadzenie polityki do szkoły w duchu obecnie panującego systemu doprowadził do **katastrofy szkolnej.** W rozpoczynającym się roku szkolnym około miljon dzieci w wieku szkolnym pozostanie poza szkołą. Okólnik ministra z dnia 12 marca 1931 r. obniża stopień organizacyjny szkoły i jej warunki zdrowotne; budownictwa szkolnego zaniechano; liczbę etatów nauczycielskich zmniejszono. Klasa robotnicza musi sobie zdawać sprawę, że klęska szkoły polskiej, a zwłaszcza powszechnej, jest klęską dla rodziny robotniczej i chłopskiej. Klasa robotnicza znajdzie dość energji, aby nie pozwolić się wepchnąć w otchłań ciemnoty i barbarzyństwa.

IV. Rada Naczelna przekazała do wykonania C. K. W. następujące wnioski:

1) W sprawie **ograniczenia zbrojeń** i walki z militaryzmem.

2) W sprawie sądów doraźnych i regulaminu pozbawiającego **więźniów** politycznych dotychczasowych praw i ulg.

3) W sprawie położenia **samorządu** terytorjalnego i akcji na rzecz obrony jego charakteru demokratycznego.

Nadto Rada Naczelna upoważniła C. K. W. do zorganizowania w myśl uchwał XXII-go Kongresu Partji stałych **Komisyj: gospodarczej i rolnej.**

———

KATASTROFA SZKOLNA.

OKOŁO MILJONA DZIECI BEZ SZKOŁY!

Od jesieni bieżącego roku około miljona dzieci, oczywista robotniczych i chłopskich, nie pójdzie do szkoły, bo — **niema miejsca...** Niema miejsca i niema pieniędzy. Zamiast szkoły, jako środki wychowawcze, zastąpi ustawa alkoholowa i Brześć...

W budżecie na rok 1931, jak wiadomo, stoji 1 (jeden) miljon na szkoły obok 123 na policję.

Klasa robotnicza i chłopi wszędzie **protestują** przeciwko katastrofie szkolnej. A sanacyjna główna gazeta „Gazeta Polska" powiada, że z **powszechności** i **7-klasowości** już nic nie będzie.

Niema dziś w Polsce chleba i pracy. Braknie już i szkoły!

W **Warszawie** robotnik zaprotestował przeciwko katastrofie szkolnej na wielkiej akademji 27 września. Jak donosi „Robotnik", wielka sala teatru „Ateneum" była wypełniona po brzegi.

Wiec zagaiła tow. Wł. Weychert-Szymanowska, powołując na przewodniczącego tow. pos. Arciszewskiego.

Pierwszy przemawiał tow. sen. **Kopciński.** W roku 1930-31 nie znalazło miejsca w szkołach 700.000 dzieci, w bieżącym roku mamy ich

przeszło miljon.

Liczba dzieci szybko wzrasta, a w szkołach znajduje pomieszczenie coraz mniejszy procent. Chcąc pomieścić wszystkie dzieci w szkołach trzebaby zbudować tysiące izb lekcyjnych. Poprzedni opozycyjny sejm uchwalił na ten cel 20 miljonów zł., rządy obecne przeznaczają na budownictwo tylko 1 miljon zł., sumę śmiesznie małą wobec istotnych potrzeb.

Przyrost dzieci wymaga powiększenia liczby etatów nauczycielskich **o 20.000,** tymczasem do budżetu na rok bieżący wstawiono tylko 3080, ale tych etatów nie dano, lecz jeszcze zredukowano 2000 nauczycieli.

Pieniądze na oświatę znaleźć się muszą i to w obecnym budżecie. Wydaje się 123 milj. na policję, blisko miljard na wojsko, miljony na fundusze dyspozycyjne, luksusowe gmachy itd. — niema więc pieniędzy na oświatę dla ludu.

Był minister, który kiedyś nazwał Polaków „narodem idjotów". Ten naród jednak wywalczył niepodległość, zbudował Polskę, **ten naród nie pozwoli dziś zepchnąć się w objęcia analfabatyzmu.** (Oklaski).

Następnie zabrał głos tow. radny **Mamczar. Oświata staje się przywilejem.** Dla około 10.000 dzieci w Warszawie niema miejsca w szkołach. Endecko „sanacyjny" Magistrat czyni „oszczędności" na oświacie. Stać ich na luksusowe auta, na bankiety i rauty, nie mają pieniędzy na szkoły.

Z kolei przemawiała tow. dr. **Budzińska-Tylicka.**

Dzieci w szkołach znajdują się **w strasznych warunkach.** Napchano do jednej sali po **60 i więcej dzieci,** czyniąc klasy szkolne rozsadnikami chorób. Odmówiono dzieciom opieki lekarskiej, dając jednego lekarza na 4000 dzieci. Każde dziecko ma być badane raz na dwa lata. Dotąd było w Warszawie **45% dzieci zagrożonych gruźlicą,** obecnie procent ten znacznie wzrośnie. Zaniechano całkowicie dożywiania, dzieci w szkołach mdleją z głodu. Wszyscy rodzice powinni głośno domagać się chleba i szkoły dla swych dzieci.

Tow. Wł. **Weychert-Szymanowska** podniosła sprawę, iż szkoła dzisiejsza jest szkołą burżuazyjno „sanacyjną". Pod płaszczykiem „wychowania państwowego" uprawia się kult dzisiejszego systemu.

Ostatni zabrał głos tow. poseł **Arciszewski** i wezwał masy robotnicze do walki o oświatę, o bezpłatną szkołę demokratyczną, wolną od naleciałości „sanacyjnych" i klerykalnych.

Przyjęto jednogłośnie **rezolucję,** zaproponowaną przez przewodniczącego.

Zebrani opuszczali salę w podniosłym nastroju, przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru".

———

Kryzys światowy.

Pękł angielski funt szterlingów!

U nas w Polsce polityka gospodarcza sanacji na każdym kroku pogłębia kryzys. Jednakowoż jest prawdą, że w wielu krajach Europy i nawet Ameryki kryzys szaleje. Jestto niezmiernie głęboki

kryzys całego ustroju kapitalistycznego.

Pokazuje on nawet ludziom ciemnym, że ustrój kapitalistyczny już się przeżył; że bez kierowniczej roli państwa i organizacji międzynarodowej dalszy rozwój gospodarczy jest niemożliwy. Powstaje nawet zasadnicze pytanie, czy wogóle świat kapitalistyczny **może wydobyć się** z tak głębokiego kryzysu jak obecny, który dał światu

około 20 miljonów bezrobotnych.

Tow. **Renner,** najwybitniejszy socjalistyczny ekonomista Austrji, zastanawia się nad tem zagadnieniem w swoim referacie na Kongresie zawodowym w Austrji. I powiada, że napewno nieda się stwierdzić, czy świat kapitalistyczny wyjdzie z tego kryzysu. Możliwe powiada, że jakoś jeszcze raz się załata, ale możliwe także, że nie.

Międzynarodowe skutki tego powszechnego kryzysu kapitalistycznego ustroju są **ogromne.**

Niemcy,

które niedawno chcieli złączyć się uniją celną z Austrją, aby spotęgować swe siły, oświadczyły, że nie mogą płacić odszkodowań wojennych, i wobec tego na wniosek prezydenta amerykańskiego otrzymały odroczenie spłat. Łatwo pojąć, że to spowodowało ogromne osłabienie Niemiec w stosunkach międzynarodowych.

Jeszcze ciekawszym faktem jest wpływ

na Anglję.

Finanserja międzynarodowa zażądała zmniejszenia zasiłków dla bezrobotnych; na skutek tej intrygi rządząca dotychczas Partja Pracy (robotnicza) usunęła się od rządu; pozostało tylko kilku — Macdonald, Snowden i inni. W rezultacie utworzył się koalicyjny rząd angielski, złożony z konserwatystów, liberałów, oraz właśnie tych kilku członków Partji Pracy, którzy wystąpili z partji; sama zaś Partja Pracy przeszła do opozycji. Niebawem po utworzeniu nowego rządu angielskiego

pękła waluta angielska

i funt angielski spadł coś około 20%. Wywołało to **szaloną panikę** w sferach kapitalistycznych, które uważały angielską walutę niemal za świętą. Ciekawe, że stracili także liczni **polscy** kapitaliści i obszarnicy, którzy trzymali swe fundusze w angielskich bankach; stracili w ten sposób około piątej części swoich kapitałów. Naturalnie pęknięcie angielskiego funta odbija się i na polskich stosunkach gospodarczych, tak np. sanacyjny działacz kapitalistyczny Gliwic przewiduje, że teraz polskiemu węglowi nie tak łatwo będzie konkurować z angielskim węglem, bo ten potanieje wskutek spadku funta.

Widzimy jasno, że świat kapitalistyczny

drga w swoich fundamentach gospodarczych.

Zresztą nie tylko w gospodarczych, bo niedawny napad **Japonji na Chiny** (t. zn. na połudn. Mandżurję) pokazał, iż nowa wojna jest zupełnie możliwa i że

Liga Narodów

w Genewie, w której zasiadają kapitalistyczne państwa, jest **bezsilna.**

Tak stopniowo **bankrutuje ustrój kapitalistyczny.** Gnije i rozkłada się coraz bardziej. Gromadzi wielkie bogactwa, ale dziesiątkom miljonów bezrobotnych nie może dać ani pracy ani chleba. Czas już

aby robotnik objął spadek

po kapitaliźmie, ale dlatego musi być silny i przygotowany do walki. **Jedność i siła** potrzebna jest robotnikowi dziś więcej niż kiedykolwiek.

———

ZJAZD T.U.R.

6, 7 i 8 grudnia r. b. w Łodzi.

Zarząd Główny Tow. Uniwersytetu Robotniczego na ostatniem posiedzeniu postanowił zwołać kolejny Zjazd Tow. do Łodzi na dni: 6, 7 i 8 grudnia r. b. Będzie to już V Zjazd TURa.

Właściwy Zjazd rozpocznie się dopiero 7 grudnia. Niedziela zaś, 6 grudnia jest przeznaczony na Konferencję teoretyczną, poświęconą teoretycznym zagadnieniom oświaty robotniczej. W konferencji, jak zaznaczyliśmy, udział wszystkich delegatów zjazdowych jest pożądany; pozatem są proszeni o przybycie towarzysze i sympatycy, interesujący się podstawami kształcenia robotników.

Porządek dzienny właściwego zjazdu ma obejmować tylko **trzy punkty główne,** aby zbytnio nie rozpraszać debat. Pierwszym punktem, i to bardzo szerokim w treści, jest **„Sprawozdania i plan robót na przyszłość";** rzecz jasna, iż ten punkt pozwala na obszerną dyskusję nad całokształtem turowej roboty. Drugim punktem jest **„Sprawa młodzieży",** która w ostatnich czasach wywołała żywą dyskusję w obrębie Tura i jest sprawą istotnie niezmiernie ważną. Trzecim punktem jest **„Czerwone harcerstwo",** które od niedawna przeszło pod opiekę Zarządu Głównego i wymaga starannej pracy i pomocy; prawdopodobnie tę ważną kwestję zreferują dwaj referenci — od Zarządu Głównego i od centrali harcerstwa. Taki jest przewidywany porządek dzienny; oczywiście wybory władz naczelnych Tura i wolne wnioski uzupełnią porządek dzienny.

W toku prac zjazdowych przewidywana jest **uroczysta akademja** z udziałem szerszego ogółu towarzyszy łódzkich. W programie akademji przewidziany jest wykład teoretyczny ((prawdopodobnie w formie sprawozdania z konferencji teoretycznej), pozatem uczczenie zasłużonych zmarłych turowców (tow. tow. Posner, Szymański), przemówienie powitalne, część artystyczna. Przypuszczalnie akademja zajmie też stanowisko wobec katastrofy szkolnej w Polsce.

Zorganizowanie zjazdu TURa w tym ciężkim roku nie jest łatwe, ale odkładać zjazdu dalej tak ze względów formalnych jak i merytorycznych niepodobna. Przy dzisiejszych warunkach szykan sanacyjnych i trudnych warunkach materjalnych liczny przyjazd delegatów ze wszystkich, nawet odległych stron, napotka na przeszkody. TUR posiada dziś czynnych **około 200 oddziałów,** nie licząc organizacyj młodzieży i harcerzy. Chodzi o to, ażeby oddziały już teraz zajęły się **przygotowaniami do zjazdu,** tak pod względem wniosków na zjazd, jak i wysłania delegatów. Zjazd i konferencja winny być obesłane licznie — tego wymaga oświata robotnicza w Polsce i prestiż TURa. Nie odkładać przygotowań, lecz natychmiast sposobić się do przyjazdu na parlament oświaty robotniczej.

Przygotowujmy się do zjazdu TURa. Szykujmy pieniądze, wybierajmy delegatów, przedyskutujmy wnioski. Oddziały drobne i materjalnie słabe mogą wzajemnie sobie dopomóc w wysłaniu delegata. **Cały TUR — na V Zjazd.**

W Białej organizacja okręgowa TURa zastanowi się ze swej strony nad kwestją obesłania zjazdu.

———

Delegacja u tow. Marszałka Daszyńskiego.

We wtorek dnia 29 września 1931 r. udała się do tow. b. Marszałka Daszyńskiego, który jak wiadomo jest chory i od dłuższego czasu przebywa w Sanatorjum w Bystrej, — delegacja z Białej Małopolskiej w składzie tow. posła Czapińskiego, Andrzeja Pysza, M. Pająkowej i H. Kuźmowej.

Tow. Daszyński spotkał delegację w ogrodzie sanatoryjnym. Delegacja z radością stwierdziła, że postępy rekonwalescencji są znaczne; że marszałek wygląda dobrze, interesuje się żywo życiem organizacji robotniczych; przyjął delegację bardzo **serdecznie.**

Tow. pos. **Czapiński** złożył życzenia imieniem C. K. W. P. P. S. oraz Klubu parlamentarnego, następnie poinformował Marszałka o przygotowaniach do Zjazdu T. U. Ra w Łodzi (Tow. Daszyński jest prezesem całego T. U. Ra) i złożył Mu pozdrowienia imieniem Zarządu Głównego TURa.

Tow. **Pysz** złożył życzenia imieniem okręgowej organizacji P. P. S. podkreślając, że ostatnia konferencja P. P. S. w Białej poleciła O. K.-Rowi złożyć życzenia tow. Marszałkowi.

Tow. **H. Kuźmowa** pozdrowiła tow. Daszyńskiego imieniem okręgowej organizacji T-URa w Białej i zaprosiła Go na wielką uroczystość 10-lecia Bialskiego TURa, która odbędzie się 4 października; wreszcie poprosiła, aby tow. Marszałek wpisał kilka słów do księgi pamiątkowej, założonej przez Bialski oddział T. U. Ra.

Tow. **M. Pająkowa** ofiarowała tow. Daszyńskiemu wiązankę kwiatów.

Tow. Marszałek **Daszyński** serdecznie podziękował za życzenia. Niestety na uroczystości Bialskiego T. U Ra nie będzie mógł być, ale chętnie wpisał kilka słów z życzeniami do księgi pamiątkowej.

Delegacja spędziła z tow. Daszyńskim kilka miłych chwil — z początku w ogrodzie sanatoryjnym, później w gmachu. Marszałek skarżył się bardzo na fatalną pogodę, która zatruwa życie lokatorom Sanatorjum od szeregu tygodni. W serdecznych słowach pożegnał się z delegatami Bialskiemi.

Jak wzmiankowaliśmy wyżej, delegaci z radością stwierdzili znaczną poprawę w zdrowiu tow. Daszyńskiego; tą poprawę stwierdził także z całą stanowczością lekarz Sanatorjum Dr. Stanisław Kunicki, który opiekuje się chorym „Zmiana — mówił — która zaszła w ostatnich miesiącach jest bardzo znaczna; mamy nadzieje jak najlepsze na dalszą poprawę; oczywista jednak Marszałek będzie musiał leczyć się w dalszym ciągu jeszcze przez pewien czas".

———

Sprawa Stanisława Piątkowskiego.

Zaszedł w ostatnich tygodniach w naszych szeregach fakt bardzo przykry, o którym jednak z całą szczerością wedle naszego zwyczaju powiadamiamy ogół naszych członków, sympatyków i czytelników. Mianowicie jeden z naszych czynnych członków, były pracownik redakcyjny „Wyzwolenia Społecznego" p. Stanisław Piątkowski popełnił czyn karygodny, niezgodny ze stanowiskiem członka i działacza PPS., mianowicie — przykro to pisać — popełnił sprzeniewierzenie pieniędzy robotniczych. Za to został natychmiast zawieszony w prawach członkowskich a później jednomyślnym wyrokiem Okręgowego Sądu Partyjnego został wydalony z szeregów PPS. Albowiem PPS. nie może ani godziny w swoim środowisku tolerować ludzi niemoralnych kompromitujących socjalizm i działających na szkodę ruchu robotniczego.

Ten fakt wykolejenia się b. towarzysza przypisujemy przedewszystkiem tym ciężkim czasom, tym ciężkim warunkom gospodarczym i politycznym, w których żyjemy. Te warunki gnębią dziś ludzi pracy a słabe jednostki łamią się i demoralizują się. Niestety także i alkohol odegrał tutaj swoją rolę...

Niech ten smutny fakt z Piątkowskim będzie przestrogą dla ogółu naszych czynnych towarzyszy. Alkoholu unikać! niedać się ciężkim warunkom, wpędzić w przygnębienie, rozgoryczenie i zniechęcenie. Twardo stać w szeregach i walczyć dalej!...

* * *

Podajemy poniżej pismo skierowane do St Piątkowskiego przez Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Białej.

Biała, dnia 7 września 1931.

Do

Pana Stanisława Piątkowskiego
w Mikuszowicach 7.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Białej zawiadamia Pana niniejszem, że Sąd Okręgowy PPS. w Białej przeprowadzał w dniu 6-go września b. r. rozprawę główną przeciwko Panu z § 11 litera b i c Statutu Partji i wydał następujący wyrok:

Sąd Okręgowy PPS. w Białej postanawia jednogłośnie wykluczyć p. Stanisława Piątkowskiego z szeregów PPS. raz na zawsze. Wyrok ma być ogłoszony w pismach partyjnych.

Uzasadnienie.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu oskarżyciela tow. Pysza i obrońcy oskarżonego tow. Wojtyły oraz przesłuchania świadka w osobie tow. Schuberta Rudolfa stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Stanisław Piątkowski dopuścił się czynu hańbiącego przywłaszczając sobie pieniądze Spółdzielni Robotniczej, że ponadto Piątkowski Stanisław działał na szkodę Partji przez rozpowszechnianie o PPS. w stanie pijanym fałszywych wieści, że zohydzał przewódców PPS. i że niemoralnem prowadzeniem się wywołał powszechne zgorszenie w szeregach robotniczych. Sąd Okręgowy opierając się na powyższych udowodnionych przestępstwach postanowił p. Piątkowskiego Stanisława wydalić w szeregów PPS.

Od powyższego wyroku przysługuje Panu odwołanie się do Sądu Centralnego PPS. w Warszawie.

Sekretarz. Przewodniczący.

———

Z bagna sanacyjnego na Podhalu.

Wszyscy tu pamiętają, jak w okresie wyborów brzeskich 1930 r. obecni posłowie 1-ki okręgu 43, Gwiżdż, Rożak i Hyla pod przewodnictwem p. Drużbackiego. dyr. Komunalnej Kasy Oszczędności (byłego Wyzwoleńca), jako prezesa B. B. W. R., uganiali po całem Podhalu, obiecując złote góry chłopom i biednej inteligencji pracującej, rzemieślnikom i robotnikom, gdy tylko lista Marszałka Piłsudskiego zwycięży.

Ponieważ ci panowie nie wyglądają na górali, sami biały chleb jadają i białych portek nie noszą, a Gwiżdż zdala od Podhala siedzi, przeto chłop tutejszy, co to swój strój góralski pielęgnuje i kocha, niebardzo tym kanarkom jedynkowym ufał.

Widząc to B. B. W. R. z prezesem Drużbackim, zaangażował do agitacji na rzecz Gwiżdża i Rożka niejakiego **Gracza**, wójta z gminy Rokiciny, który się **ubrał w góralski strój** i zaczął agitować na całem Podhalu za jedynką, przedstawiając chłopom, jak to Marszałek Piłsudski i posłowie Gwiżdż, Hyla i Rożak „troszczą się" o lud biedny górski, a co to dopiero będzie, gdy Centrolew przegra wybory, a zwycięży lista Nr. 1 z Marszałkiem na czele.

Pan Drużbacki, Gwiżdż i p. starosta Skalecki aż ręce z uciechy zacierali nad takim nowym nabytkiem sanacyjnym. Odrazu zaprzągnięto do tej roboty **wszystkich wójtów z Podhala.** Zawrzała walka. Kto nie szedł za jedynką, ten szedł do kozy lub był stale prześladowany przez agitatorów jedynki lub policję, jako „wywrotowiec". W zapale swej gorliwości policja nowotarska posunęła się do tego stopnia, że **do dziś dnia** nie oddała 60.000 numerków drukowanych z 7-ką, które na polecenie starosty skonfiskowała tydzień przed wyborami!

Ciekawe, że prokuratorja i Sąd nie podała nam na piśmie, czy konfiskata ta została zatwierdzona czy nie?...

Oczy tedy przecieramy, gdy czytamy artykuł w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" Nr. 199 z daty 21 lipca 1931, że **„naczelnicy gmin Podhala — oszustami"**, a między nimi widnieje nazwisko: **Szymon Gracz z Rokocin.** Któż to? — pytamy się, i doszliśmy po nitce do kłębka. To właśnie **agitator jedynki, obwożony w aucie sanacyjnem** po Podhalu w okresie wyborów brzeskich. A ci inni wójcia jak Pyka z Chabówki, Arendarczyk z Raby Wyżnej, czy Kościelniak w Ponicach, — to może piastowcy czy socjaliści? Nic podobnego! To czynni agitatorzy sanacyjni. (Kurjerek wstydzi się przyznać do swoich sanatorów).

Dzisiaj za popełnione nadużycia przez rozdawanie pieniędzy, przeznaczonych dla biednych bezrobotnych, między swoich krewnych i znajomych — odpowiadać będą przed Sądem.

W zapale swym służenia sanacji tutejszej wójcia owi uważali, **że wszystko im wolno,** zresztą tam gdzie jest dyktatura, rzecz nie nowa, że takie nadużycia mają miejsca. Jednak każda taka robota ma swój koniec, tak też przyjdzie na koniec wszystkim tym, co to w okresie wyborów brzeskich łamali prawo, tumanili lud biedny podhalański, a sami sobie starali się dogodzić.

Jedni agitatorzy jedynki, jak Gracz Szymon, były wójt Rokicin, są ścigani za nadużycia, drudzy natomiast agitatorzy jedynki jak niejaki Waksmudzki Józef z Harklowej, zwolniony z posady z P. Z. U. W. w 1929 za popełnione sprawki na szkodę tegoż Zakładu, obecnie otrzymał posadę w Wydziale powiatowym w Nowym Targu dzięki zabiegom p. Drużbackiego jako prezesa B. B. W. R.

Albo Państ. Urząd Wodny w Nowym Targu, którego kierownikiem jest p. inżynier Kaszyca, przyjmuje na posadę za strażnika wodnego przy tamach na Dunajcu 16-morgowego gospodarza p. St. Klamerusa z Łopusznej, czynnego agitatora jedynki, a odrzuca prośbę Stranka z Maniowej nie posiadającego żadnego majątku, byłego policjanta państwowego, który w 1929 został zredukowany, obecnie ma na utrzymaniu rodzinę z 4 osób i znajduje się bez środków do życia. O posadę tą ubiegał się również inwalida wojenny Karol Wyrobek z Łopusznej, lecz i temu odmówiono.

Jednem słowem Podhale jest piękne: Z przyrody ma cudowne Pieniny i przepiękne Tatry polskie, ale włodarze tego Podhala więcej są zajęci utrwalaniem swego korytka przez podtrzymanie ludu w ciemnocie i pokorze dla sanacji, co ujemnie odbija się na całem życiu wsi podhalańskiej. Panuje tu ogólne przekonanie, że **niezadługo podhale stanie murem pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej,** a z sanacji i jej kameryli podhalańskiej pozostaną tylko gruzy, i tak skończy się bagno sanacyjne na Podhalu.

———

Z życia Ludu pracującego w okregu.

Powódź w naszym okręgu.

Straszliwa powódź nawiedziła nasz okręg. Z braku miejsca nie możemy szczegółowo opisywać powodzi, ale dość powiedzieć, że n. p. koło Suchej woda przerwała linję kolejową w paru miejscach, zaś koło Wadowic **spustoszenia są wprost straszliwe:** cały szereg wiosek jak Tomice, Witanowice, Brzeźnica i t. d. stoji **pod wodą. Nędza ludności wprost nieda się opisać.**

Tymczasem poważnej **pomocy jakoś nie widać!** Utworzył się „Komitet" w Wadowicach, który zbiera pieniądze, ale wszystko to jest zaledwie kroplą w morzu potrzeb! Głodna i chłodna ludność w zalanych wsiach domaga się gwałtownie pomocy! Pola i urządzenia gospodarskie są zniszczone. **Chłopi i robotnicy wołają o chleb, o węgiel, o pomoc za zniszczony zdobytek.**

Endecy

uwijają się żywo po naszych powiatach, zakładając i reklamując rozmaite **związki Halerczyków.** i oświadczają, że tylko oni dadzą radę ze sanacją. Przypominamy tedy czytelnikom, że endecja jest taką samą reakcją jak sanacja, niemal w każdym numerze swoich pism domaga się zniesienia lub przynajmniej pomniejszenia świadczeń socjalnych na rzecz robotników. Ostrożnie tedy z endekami, abyśmy nie wpadli z deszczu pod rynnę!

Prześladowania policyjne w Rabie Wyżnej.

Z Raby Wyżnej (w nowotarskim) donoszą nam o ustawicznych prześladowaniach członków P. P. S. Widocznie policja nowotarska nie jest jeszcze przyzwyczajona do ruchu socjalistycznego i chciałaby zdławić nasze pierwsze organizacje w zarodku. Niewątpliwe są także wpływy dworu p Głowińskiego, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie.

Przytoczymy fakta. Tow. Zygmunt Biskup stawał teraz przed sądem za — rozpowszechnienie ulotek przedwyborczych. Ciekawa rzecz — w doniesieniu policyjnem było powiedziane, że Biskup był już karany za kradzież i gwałt publiczny, i to kilkakrotnie; pozatem rzekomo dopuszczał się awantur nocnych, a także skradł karabin w czasie wyborów. Sędzia zapytał Biskupa, jak to było z temi przestępstwami, na co tow. Biskup odpowiedział, iż pierwszy raz o nich słyszy, z wyjątkiem rozdawania ulotek, które rzeczywiście rozdawał. W końcu tow. Biskup został **uwolniony** od winy i kary.

Tegoż Biskupa aresztowano w Rabie 18 września br. za rzekome pobicie macochy. Na posterunku przy przesłuchaniu został zkuty i przykuty do łóżka, które stało na posterunku. Te wszystkie praktyki nabierają właściwego oświetlenia dopiero w związku z tem, że pewien wywiadowca policyjny zwrócił się do tow. Biskupa i oświadczył mu, że był aresztowany niepotrzebnie; jeśli wystąpi z P. P. S., może sobie walić macochę, ile chce, jeśli zaś nie wystąpi, będzie stale prześladowany.

Najbardziej odznacza się polityką prześladowczą policjant Ostrowski (komendant). Pozatem ciekawe rzeczy możnaby opowiedzieć o czynach posterunkowego Władysława Wieczerzaka, ale o tem już innym razem.

Ksiądz a Turowcy.

Dnia 5 września br. odbył się ślub pary młodych Turowców w Białej w kościele parafjalnym w Białej. Chór TURa przez swych delegatów wystąpił z prośbą do Urzędu parafjalnego w Białej, by pozwolono mu śpiewać pieśni na chórze podczas ślubu. Wówczas ksiądz zapytał się delegacji, co to jest za chór, a gdy mu od-

powiedziano, że to chór turowy — oświadczył, że nie pozwoli na śpiew, bo to są socjaliści, którzy „walczą z religją".

Niepotrzebujemy chyba jeszcze raz dowodzić, że socjaliści z religją nie walczą. Zapytujemy natomiast, kiedy księżulkowie przestaną pobierać pieniądze od socjalistóów? Poco brać pieniądze, skoro się odmawia równych praw?

Dla socjalistów inne prawa.

Donoszą nam z **Łopusznej** w pow. nowotarskim o ciekawym fakcie. Posterunkowemu Basterze Franciszkowi polecono zbadać, czy niejaki Wilczek Władysław posiada jakiś majątek i czy może być zeń ściągnięta pewna kwota egzekucyjna. Otóż posterunkowy donosi, iż Wilczek Władysław faktycznie nie posiada żadnego majątku i mieszka u swej matki, której żadnego czynszu mieszkaniowego nie płaci. Wilczek jest inwalidą i pobiera rentę inwalidzką. P. komendant posterunku radzi mimo to wszystko należną kwotę egzekucyjną z Wilczka **ściągnąć „choćby ratami,** a to **dla przykładniejszego ukarania Wilczka jako skrajnie zapatrującego się socjalisty".**

To doniesienie na podstawie dochodzeń posterunkowego Bastery zredagował do p. starosty nowotarskiego komendant posterunku Andrzej Bukowski 24 maja 1931 r. Jak z tego doniesienia wynika, zdaniem p. komendanta wobec socjalistów prawa winny być **inaczej** stosowane niż wobec n. p. bezpartyjnych lub zwłaszcza BB. Ze socjalisty, chociaż nic nie ma, trzeba ściągnąć, aby zniechęcić ludzi do socjalizmu. Panie Komendancie, — czy takie naiwne środki pomogą przeciw socjalistom?!

Stosunki w aresztach w Żywcu.

Donoszą nam, iż w aresztach żywieckich panują opłakane stosunki. Gdy w połowie czerwca b. roku zgłosił się do aresztów pewien obywatel celem odsiedzenia 14-dniowego aresztu, w kancelarji więziennej odebrano mu zegarek i 5 zł. Jak się później okazało, tak zegarek jak pieniądze odebrał od niego pewien aresztant, który za zgodą klucznika tam urzędował. Zegarek nosił przez pewien czas ten aresztant, ale później, po dwunastu dniach oddał na żądanie żony aresztowanego. Gdy ów obywatel odsiedział swą karę, zażądał swoich pięciu złotych, ale ich nie otrzymał. W tych aresztach wogóle stosunki są opłakane — duszno strasznie. Jedni aresztanci biją drugich. Najwyższy czas położyć kres tym stosunkom.

Sanacyjne intrygi.

Niemogąc stanąć otwarcie przed ludnością, gdyż ponoszą odpowiedzialność za wszystko, co się w Polsce dzieje, — sanatorzy usiłują przynajmniej rozbijać istniejące organizacje robotnicze. Widząc rozwój organizacji TURowych zakładają swoje własne sanacyjne koła młodzieży (np. w Pisarzowicach), żywiąc nadzieję, że uda się część młodzieży przyciągnąć do sanacji. W środowiskach zaś robotniczych starają się przeważnie przy pomocy teroru tworzyć grupki zawodowe „Związku Związków" Moraczewskiego, oraz kolportować pisemko „Front robotniczy".

Jest to próba rozbijania jedności robotniczej. Jaki tu może być „Front robotniczy" u sanacji, skoro w sanacji z każdym dniem bierze górę nawet już nie przykryty wpływ kapitalistycznych kół przemysłowych i obszarniczych. Popatrzmy n. p. jak w Warszawie rejwodzi w sanacyjnych kołach poselskich bebechowy poseł Hołyński, przedstawiciel wielkiego przemysłu. A może książę Janusz Radziwiłł nadaje się na patrona młodzieży robotniczej i chłopskiej?

Na te obskurne plewy sanacyjne nawet dziś, w dobie głodu i nędzy, nieda się nabrać żaden świadomy robotnik i chłop.

———

Z naszych prac w Okręgu.

T. U. R. w Okręgu Bialskim.

Konferencje partyjne.

W Okręgu Bialskim T. U. R. znalazł bardzo pomyślny teren do swego rozwoju. Mamy tu 32 Oddziały T. U. R.-a, są to przeważnie Oddziały wiejskie złączone w jednym okręgowym bialskim Związku Turowym. Są to organizacje Turowe jednolite, t. zn. niema odrębnych organizacji młodzieży, z wyjątkiem Sporysza koło Żywca, gdzie istnieje odrębna organizacja młodzieży. Te liczne organizacje Turowe posiadają swoje chóry, orkiestry, drużyny gimnastyczne, zespoły dramatyczne i t .d. Zasługuje zwłaszcza na uwagę znakomicie wyćwiczony mieszany chór Turowy w Białej. Gdzieniegdzie są bibljoteki— n. p. w Białej rozwój bibljoteki jest doskonały.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić się do Czytelników z apelem, aby jeśli posiadają jakieś ciekawe książki mimo potrzebne, ofiarowali te książki bialskiemu T. U. R.-owi (adres: Biała, Małopolska Komorowicka 4, T. U. R.), gdyż bialska bibljoteka zamierza się rozszerzyć i zorganizować szereg bibljotek wędrownych po wsiach; **czekamy na ofiary!**

Stopniowo powstają **nowe Oddziały.** Ostatnio odbyła się piękna uroczystość T. U. R.-owa w **Pisarzowicach** pow. Biała w niedzielę, dnia 20 września br. Na tę uroczystość przybyła furmankami organizacja Młodzieży T. U. R.-a z Oświęcimia, przybył także Oddział z Hałcnowa. Była to właściwie uroczystość otwarcia. Niemniej przeto wystąpiła już zorganizowana i dobrze grająca orkiestra dęta Pisarzowickiego Oddziału. Przybyła z Oświęcimia młodzież wykonała z wielką werwą szereg utworów chóralnych, pozatem jedna z oświęcimianek zadeklamowała wiersz Konopnickiej „Przed Sądem". Drużyna gimnastyczna z Hałcnowa popisała się szeregiem ćwiczeń na drążku pod gołem niebem oraz ćwiczeniami parterowemi na sali. Później nastąpił szereg przemówień. Przemówił jeden z turowców oświęcimskich, później Hałcnowiak, tow. Wanat przemówił imieniem Oddziału bialskiego. Tow. poseł Czapiński dłuższe przemówienie poświęcił celom roboty Turowej. Po zakończeniu występów i przemówień nastąpiła zabawa taneczna. Tak powstał nowy człon zwartej bialskiej rodziny Turowej, któremu życzymy szybkiego rozwoju.

Równolegle z pracą T. U. R.-ową rozpoczęto w naszym Okręgu od jesieni normalną wytężoną pracę polityczną w organizacjach P. P. S. Tak np. odbył się cały szereg partyjnych konferencji powiatowych.

W **Żywcu** odbyła się Konferencja powiatowa 20 września br. pod przewodnictwem tow. Sapety i Pilarzowej. Polityczną sytuację referował tow. poseł Czapiński, sprawy organizacyjne tow. Pysz. Jednomyślnie uchwalona rezolucja krytykująca znane komitety pomocy dla bezrobotnych, które robią z robotników żebraków, wykopują przepaść między robotnikiem a chłopem i łatwo staną się środkiem presji politycznej, protestuje przeciwko procesowi brzeskiemu, przeciwko sądom doraźnym i nowemu regulaminowi więziennemu, przeciwko nowym sanacyjnym pomysłom samorządowym. Rezolucja dalej przestrzega robotników przed próbami rozbijania i demoralizowania naszych szeregów.

W **Białej** Konferencja dla sądowego powiatu bialskiego odbyła się 27 września br. przy udziale 65 delegatów, pod przewodnictwem tow. F. Wanata i tow. Szuberta. Polityczną sytuację referował tow. poseł Czapiński, sprawy organizacyjne tow. A. Pająk. W dyskusji zabierali głos tow. A. Wanat, St. Hetnał, Pysz i inni.

W **Kętach** Konferencja dla sądu powiatu kęckiego odbyła się 27 września br. pod przewodnictwem tow. tow. Roznera i Haręży. Zagaił tow. Zacny. Sprawy polityczne referował nasz tow. poseł **Czapiński,** zaś sprawy organizacyjne tow. **Pysz.** Po dyskusji jednomyślnie uchwalono rezolucję referenta — jak w Żywcu.

Dalsze Konferencje odbędą się w najbliższym czasie.

KANIÓW. W niedzielę, 30 sierpnia odbyło się o godz. 4 popoł. u Łobody publiczne zgromadzenie. Referował tow. Löwy i Matuła. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Krawczyk, Sieradzki, Walaszczyk i Adamiec. Zagaił i zarazem przewodniczył tow. Walaszczyk.

Konferencje w Żywcu.

W niedzielę 16 sierpnia odbyła się konferencja komitetów PPS i związków zawodowych powiatu żywieckiego. Zagaił konferencję tow. Jaworski. — Do prezydjum wybrano tow. Jaworskiego, Nieuważnego. Tow. Andrzej Pysz wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej, gospodarczej i organizacyjnej.

W dyskusji przemawiali tow. Grzyb i Chmura z ramienia ZZK na temat spraw organizacyjnych.

Tow. Nieuważny ze Sporysza zaznajomił zebranych z projektowaną przez starostę Galotzego pomocą dla bezrobotnych w powiecie żywieckim, która jego zdaniem nie prowadzi do celu. Pan starosta proponuje opodatkować wszystkich robotników w powiecie na rzecz bezrobotnych oraz w tych zakładach pracy, gdzie praca trwa 6 dni w tygodniu, zaprowadzić zmianę pracy na 3 dni w tygodniu. Przedstawiciele dóbr arcyksięcia Habsburga, papierni „Solali" i innych zakładów pracy na konferencji zwołanej w tej sprawie w starostwie oświadczyli, że nic dać nie mogą, bo sami są biedni, spodziewają, że sami zostaną bez pracy.

Dalej przemawiali tow.: Dziedzic z Węg.Górki, Sroka z Gilowic, Cygon i Heins z Zabłocia, Sapeta M. z Leśnej oraz Tomaszek z Moszczanicy.

W podniosłym nastroju 4-godz. konferencję zamknięto okrzykiem na cześć PPS.

Czerwone Podhale.

Na niedzielę 9 sierpnia na godz. 1 w poł. komitet wiejski PPS w Rabie Wyżnej zwołał zgromadzenie członków PPS i sympatyków do lokalu tow. przewodniczącego Jana Rapacza.

Do starostwa zgromadzenie zgłoszone zostało dnia 4 sierpnia br. Dnia 8 sierpnia br. tow. Rapacz otrzymał zawiadomienie ze starostwa w Nowym Targu, że zgromadzenie się **zakazuje,** gdyż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że lokal się **„nie nadaje"** na odbycie zgromadzenia i pomieszczenie w nim większej ilości osób. Nadmienia się, że nikt na zbadanie tego lokalu nie był. Dom jest drewniany i zamieszkiwany przez rodzinę tow. Rapacza.

Wobec zakazu zostało zaproszonych kilkudziesięciu towarzyszy z Raby Wyżnej i okolicy na zgromadzenie poufne do tego samego lokalu. — Przybyło 44 obywateli-chłopów z Raby i okolicznych wiosek. Referat miał wygłosić tow. Andrzej Pysz z Białej.

Posterunkowy policji p. Wieczerzak z Raby Wyżnej przy rozpoczęciu zgromadzenia przyszedł i oświadczył, że zgromadzenie zostało zakazane przez starostwo. Na zwróconą mu uwagę, że zgromadzenie jest tylko poufne, począł badać zaproszenia. Okazało się, że wszyscy mają zaproszenia, wówczas począł się kręcić i w końcu oświadczył, że imieniem prawa **rozwiązuje poufne zgromadzenie,** gdyż dom jest drewniany i może się łatwo zapalić.

Oburzenie było wielkie, jednak zgromadzenie się już nie odbyło. Natomiast o godz. 2 popoł. odbyło się w tym samym lokalu zgromadzenie członków organizacji PPS, na którem referował tow. Pysz.

Oprócz tego odbyły się zgromadzenia w Dembnie, Łopusznej i Zaskalu. Referował Pysz i Słowakiewicz. Nastrój dobry.

Nasze zebrania.

W ostatnich paru miesiącach odbył się w okręgu cały szereg rozmaitych zebrań partyjnych i Turowych. Wszystkich wymienić nie możemy. Przytoczymy kilka.

W niedzielę, 12 lipca odbyło się zebranie TURa w **Lipniku.** W piątek, 17 lipca odbyło się zgromadzenie TURa w **Wilkowicach.** W niedzielę 19 lipca odbyło się zgromadzenie P. P. S. w **Wilkowicach.** W sobotę, 12 września — zebranie TURa w **Buczkowiacch** w lokalu własnym. W poniedziałek, 14 września — zebranie członków miejscowego Komitetu P. P. S. w **Białej,** przewodniczył tow. Wanat. W niedzielę, 19 lipca — zebranie członków i sympatyków P. P. S. w **Straconce.** W **Bestwinie** odbyło się zebranie P. P. S. w lokalu Thiebergera. We czwartek, 17 września odbyło się zebranie TURa w **Straconce.** We środę, 23 września odbyło się zebranie robotników **Browaru w Żywcu.** Czwartek, 24 września odbyło się fabryczne zebranie pracowników papierni **Solali w Żywcu.** Obecnych było około 600 robotnic i robotników.

Na wszystkich powyższych zgromadzeniach referował tow. Andrzej Pysz z Białej. W Browarze obok niego tow. Karol Pawlus. W papierni także tow. Pilarzowa.

———

Kronika.

Tow. Jerzy Fajkis.

12 września zmarł tow. Jerzy (Georg) **Fajkis** z Lipnika, członek bratniej partji niemieckiej, w wieku lat 54 — na skutek nieszczęśliwego wypadku z rowerem.

Był to dzielny i zasłużony Towarzysz, pracował w związku włókniarzy, w związku śpiewaczym „Freiheit", w organizacji młodocianych. Zawsze uważał współpracę z P. P. S. za rzecz konieczną.

Nad grobem, podczas uroczystego pogrzebu, przy masowym udziale towarzyszy, przemówił imieniem P. P. S. tow. Andrzej Pysz.

Cześć pamięci zasłużonego Towarzysza!

* *

Pozostała rodzina składa podziękowanie osobom i korporacjom, które wzięły udział w pogrzebie.

Dyrekcja 3-ech letniej Koedukacyjnej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej zawiadamia, iż nauka w roku szkolnym 1931/32 rozpoczyna się z dniem 1. października 1931.

„Głos chłopski" zaczął wychodzić w Białej. Nie wiemy czy jeszcze wychodzi, ale mamy przed sobą numer 17 z 30 sierpnia br.

Jest to tygodnik o kierunku „ultra-radykalnym". Celem jego rozbijania jednolitości naszego

ruchu. To też cały jest poświęcony napaściom na P. P. S. Innych tematów widać nie ma.

Jedna rzecz **uderza** i jest bardzo zastanawiająca... W n-rze o sanacji nic niema, chociaż pisemko ma być ultra, ultra, ultra-radykalne. Dlaczego? Nic, tylko o P.P.S. W P.P.S.-ie — całe zło.

Pismo drukuje się u p. Kuśnierza, „wielkiego“ sanatora.

Czyżby to miało być rozbijanie P. P. S.u — **na użytek sanacji?** Takie rozbijanie niby to za mała „lewicowość“, a później skorzysta z tego sanacja.

Ciekawa robota.

Jeden z legjonistów polskich

przesyła nam obszerny list, protestując przeciwko procesowi brzeskiemu. Z powodów cenzuralnych umieścić listu nie jesteśmy w stanie.

Tow. Karolina Foniokowa,

żona tow. Andrzeja Fonioka w Jaworzu, zmarła 27 sierpnia br. Ten nieoczekiwany zgon zasłużonej towarzyszki okrył żałobą cały zorganizowany proletarjat w Jaworzu.

Miejscowy Komitet P. P. S. i Stow. „Siła“ w Jaworzu tracą w zmarłej niezwykle dzielną współbojowniczkę. Cześć Jej pamięci!

Marja Leśniak z Czechowic Nr. 724,

żona Rajmunda Leśniaka, podmajstrzego murarskiego donosi nam, że z końcem sierpnia 1931 r. udała się do Kasy Chorych w Białej celem zaplombowania czterech zębów. Jedna plomba wypadła już na trzeci dzień. Leśniakowa się skarży na brutalne obchodzenie się lekarza. Zażalenie wniosła do dyrektora. Kobieta ta jest w ciąży na 8 miesiącu.

Tow. Zacny Józef

przesyła nam piękny i słuszny artykuł pod tytułem „Dlaczego muszą być robotnicy zorganizowani?“ Niestety, z powodu braku miejsca (gdyż „Wyzwolenie“ obecnie wychodzi bardzo rzadko) umieścić artykułu narazie nie możemy.

Wystawa obrazów w Białej

została otwarta w niedzielę 27 września w wielkiej sali Magistratu miasta Białej staraniem Komitetu opieki nad żołnierzem dla garnizonu Bielsko-Biała.

Tow. Machej

zawiadamia nas, że z powodu ciężkiej choroby nie mógł odpowiadać na listy i brać udział w zgromadzeniach partyjnych. List tow. Macheja jest datowany z 24 lipca.

Nowy-Targ.

Z Nowego-Targu donoszą nam, że Sobota, kierownik Cegielni miejskiej, został aresztowany w lipcu br. z powodu popełnionych nadużyć na szkodę Cegielni miejskiej.

Ciekawa rzecz, że Jankowski, urzędnik tejże cegielni, który doniósł władzom o nadużyciach Soboty, został również aresztowany.

Obecnie Sobota spakował swoje rzeczy i wyjechał z Nowego-Targu, wspominając tylko dobre sanacyjne czasy na Podhalu.

Egipt zamiast Madery.

Pisma donoszą, że jeszcze w jesieni marszałek Piłsudski wyjedzie na urlop kuracyjny do Egiptu.

———

Pensje dyrektorów górno-śląskich i ich zágraniczne lokaty.

Naczelny dyrektor huty „Pokoju“ w Katowicach, były generalny dyrektor fabryki Zieleniewskiego w Krakowie p. **Lewalski**, wielki patrjota, **podpora sanacji na Górnym Śląsku, senator** BB, orędownik popierania pożyczek państwowych, subskrybowania akcyj Banku Polskiego i samowystarczalności, znany jest szerszemu ogółowi z tego, **że** roczna jego pensja wynosi **900.000 złotych**.

Pensję tę, płaconą krwią górnika i robotnika trzeba jednak gdzieś lokować, bo na utrzymanie wystarczą inne dochody — aby przynosiła procent. Oczywiście zagranicą — jak to czynią wszyscy wielcy patrjoci śląscy, którzy „nie dadzą ziemi, skąd ich ród“, jak np. p. Falter. Lokował ją więc p. Lewalski w banku amsterdamskim „Amstelbank“ i niktby o tych „oszczędnościach“ nie wiedział, tak samo jak się o innych lokatach tych panów nie wie — gdyby . . . bank ten nie był zbankrutował.

P. Lewalski, chcąc ratować swe „oszczędności“, **zaskarżył „Amstelbank“ o zwrot swych „oszczędności“ w kwocie 151.000 dolarów,** t. j. blisko 1,400.000 złotych. A ponieważ skarga wpłynęła w Krakowie, to wiadomość tę — aby jej przypadkiem nie sprostowano — uzupełniamy informacją, że skarga ta wpłynęła we wrześniu br. do sądu okręgowego, oddziału handlowego, w Krakowie L. cz. Cg II 161-31, co każdy sprawdzić może.

Dlaczego p. Lewalski zaskarżył holenderski Amstelbank do sądu nie w Amsterdamie, lecz w Krakowie?

Wyjaśnienie tej zagadki jest bardzo proste: Amstelbank lokował kapitały w polskich przedsiębiorstwach przemysłowych. Dlatego polscy wierzyciele Amstelbanku zabezpieczają swe wierzytelności na polskich dłużnikach Amstelbanku.

Historja jest tedy taka: Polscy sanatorzy lokują swoje kapitały w bankach zagranicznych, a przemysł polski, ubogiej w kapitały, musi u banków zagranicznych szukać kredytu. W rezultacie banki zagraniczne lokują w Polsce pieniądze polskich sanatorów.

Zrozumiałe?

Tak! Bardzo proste, choć trochę skomplikowane.

Daje to wyobrażenie, jak sanacja . . . zwalcza krysys.

———

Fundusz prasowy.

Na prasę partyjną złożyli robotnicy firmy „Plutzar i Brüll“ 32 zł. 10 gr. Wzywają robotników firmy „Kornhaber“ w Bielsku, aby poszli za ich przykładem.

———

Od wydawnictwa.

Do naszych czytelników i odbiorców.

Jak czytelnicy wiedzą, „Wyzwolenie Społeczne“ w ostatnich miesiącach nie wychodziło regularnie. Przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w niezmiernie ciężkiej sytuacji gospodarczej, w bezrobociu i nędzy, które utrudniają naszemu wydawnictwu systematyczne poparcie szerokich mas robotniczych i chłopskich, a bez niego nasze wydawnictwo normalnie rozwijać się nie może.

Niniejszy numer „Wyzwolenia“, który czytelnicy mają w rękach, ukazał się po dłuższej przerwie. Aczkolwiek jesteśmy w pełni świadomi tej doniosłej roli, jaką spełnia „Wyzwolenie“ w dziele uświadomienia szerokich mas, to jednak nie możemy w danych warunkach gospodarczych, wśród powszechnej nędzy i ubóstwa mas pracujących regularnie wydawać naszego pisma.

Musimy tedy znowu na pewien czas przerwać wydawanie „Wyzwolenia Społecznego“ — z tem oczywiście, że przy pierwszej możliwości znowu uruchomimy nasze wydawnictwo.

Tymczasem, w myśl wskazówek ostatniej Konferencji partyjnej w Białej, zamierzamy wejść w porozumienie z Redakcją „Naprzodu“ tak aby w jednym z numerów tygodnia (n. p. w sobotę) umieszczała komunikaty i korespondencje z bialskiego okręgu. Te numery będziemy kolportowali w okręgu, zaś w miarę możności dostarczali stałym abonentom „Wyzwolenia“.

Wzywamy tedy wszystkie nasze organizacje i kolporterów aby natychmiast zgłosili swe zapotrzebowanie na te numery. Pozatem z całym naciskiem wzywamy naszych korespondentów oraz znanych i czynnych towarzyszy, aby dostarczali w dalszym ciągu jaknajwięcej bieżącego materjału informacyjnego.

Czasy są wyjątkowo ciężkie i trudne. Musimy się przystosować do tych — mamy nadzieję chwilowych — warunków. „Wyzwolenie“ jest niezwykle ważną bronią dla rosnących wpływów socjalistycznych w okręgu i wcale nie mamy zamiaru z tej broni rezygnować. Jedynie co chcemy zrobić, to ułatwić sobie przetrwanie miesięcy najgorszych i najtrudniejszych.

Stoimy na posterunku dalej. Będziemy pracowali w dalszym ciągu nad rozpowszechnieniem drukowanego słowa socjalistycznego wśród mas chłopskich i robotniczych w naszym okręgu!

REDAKCJA.

Wydawnictwo apeluje do prenumeratów aby w interesie sprawy natychmiast wyrównali prenumeratę. Czeki P. K. O. załącza się do niniejszego numeru.

———

NADESŁANE.

Ważne dla Zakładów Pracy. Zarządzeniem Władz Centralnych Funduszu Bezrobocia zostaje całkowicie zlikwidowany miejscowy Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia z dniem 31. sierpnia 1931 r.

Agendy Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bielsku przejmie Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach, gdzie należy z dniem 1. września 1931 r. przesyłać zawiadomienia o należnych wkładkach na F. B.

Wszystkie sprawy, odnoszące się Funduszu Bezrobocia, załatwiane dotychczas przez tut. Z. O., będą z dniem 1. 9. 1931 r. również załatwiane przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Katowicach, ul. Wandy 7, telefon 2202.

Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.